

Zeszyt Nr 98
PAŹDZIERNIK 2009 r.

PRZEJŚCIE

**OŚRODEK FORMACJI KATOLICKO SPOŁECZNEJ
OKRĘGU PODKARPACKIEGO**

35 -064 Rzeszów ul. Targowa 11

Opracowanie : Jerzy Łobos

OŚWIADCZENIE GNIEŹNIĘSKIE

Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, wsłuchując się w wezwanie Ojca Świętego Jana Pawła II i Episkopatu Polski do ponownego przeprowadzenia – w obliczu wielkich rocznic w Kościele powszechnym i w Polsce – rachunku sumienia, wybaczenia krzywd i pojednania, przybywa w pielgrzymce do Grobu św. Wojciecha.

Stajemy tu, w Gnieźnie, pomni słów Jana Pawła II, że Kościół jako wspólnota ludu Bożego nie może przekroczyć nowego tysiąclecia nie przynaglając swoich synów do oczyszczenia się przez pokutę z błędów, niewierności, niekonsekwencji i zaniedbań. Uznanie słabości dnia wczorajszego to akt lojalności i odwagi, który pomaga umocnić nam naszą wiarę, pobudza czujność i gotowość do stawiania czoła dzisiejszym pokusom i trudnościom. (Tertio Millennio adveniente, n.33).

Przybywamy do Grobu św. Wojciecha, by przypomnieć nieprzemijające znaczenie tych wielkich historycznych wydarzeń sprzed tysiąca lat: Chrztu Polski zanurzającego Naród w paschalną tajemnicę Chrystusa, rozpoczynającego jego pielgrzymowanie przez dzieje, oraz męczeńskiej śmierci św. Wojciecha – naszego rodaka z pobratymczych Czech, które stały się kamieniem węgielnym budowania Kościoła, Narodu i suwerenności Państwa Polskiego w chrześcijańskiej Europie.

W tym duchu oświadczamy, że Stowarzyszenie „Civitas Christiana” wyrosłe ze środowiska i ruchu społeczno-politycznego PAX przeszło w ostatnich latach głęboką ewolucję wewnętrzną. Proces ten nazywamy przejściem dla podkreślenia autentycznie chrześcijańskiego spojrzenia na tę skomplikowaną i pełną ofiar przemianę obejmującą sobą nie jakieś bezduszne struktury, ale całkiem bezpośrednio kilka dziesiątków tysięcy osób. Proces przemiany naszego środowiska, rozpoczęty w 1989 roku, dokumentowany licznymi uchwałami, oświadczeniami, przeobrażeniami ideowymi

i organizacyjnymi zaowocował zmianą formuły i nazwy Stowarzyszenia w 1993 roku, i wyraźną już wówczas a potwierdzoną jednoznacznie przez Walne Zebranie w 1996 roku wolą osiągnięcia statusu organizacji katolickiej. Zmianom instytucjonalnym towarzyszą przemiany ludzkich serc i sumień. Te głębsze przemiany oraz nowi ludzie wstępujący do Stowarzyszenia są nadzieją i gwarancją jego katolicko-społecznej działalności we wspólnocie chrześcijańskiej w Polsce.

Przeszłość naszego środowiska traktujemy nie tylko jako ostatecznie zamkniętą, ale także jako źródło doświadczeń dla nas samych i dla całego społeczeństwa, boleśnie zranionego systemem totalitarnym. Jest to przede wszystkim doświadczenie granic kompromisów, których katolikom przekraczać nie wolno:

- doświadczenie tworzenia tzw. ideologii postępu jako konieczności dziejowej i na tym tle dzielenia katolików, w tym duchownych, na postępowych i reakcyjnych według kryterium, czy stoją oni na gruncie katolickiej nauki społecznej, czy przeciwnie, dystansując się od niej, przechodzą na sprzeczne z nią pozycje, głównie w doktrynie społeczno-ekonomicznej,
- doświadczenie nieuprawnionego stawiania się środowiska w roli przywódczej awangardy katolików,
- wreszcie doświadczenie takiej praktyki, w której niejednokrotnie doraźne cele polityczne brały górę nad deklarowanym chrześcijańskim systemem wartości.

Dziś jasno widzimy, że prowadziło to do tworzenia ideologii naruszającej jedność społeczności katolickiej w Polsce i przyzwalającej na system totalitarny będący w istocie zaprzeczeniem ducha Chrystusa i Jego Ewangelii (TMA, nn. 33 i 36).

Dlatego raz jeszcze świadomie i dobrowolnie potwierdzamy treści zawarte w „Oświadczeniu” Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Stowarzyszenia PAX w maju 1992 roku, a szczególnie następujące sformułowania: Zapatrzeni w swoje ideowe cele ulegaliśmy przekonaniu, że tylko my mamy rację, nie zawsze dostrzegając granice kompromisów, których katolikom przekraczać nie wolno. (...). Tym wszystkim, którzy utożsamiają się z wartościami, jakim pragnęliśmy zawsze służyć, a którym nasza działalność, wbrew naszym intencjom, przyniosła zgorszenie i szkodę ponownie składamy wyrazy ubolewania i prosimy o wybaczenie. Kierujemy te słowa szczególnie pod adresem Kościoła.

W roku 1997, kiedy cały Naród pod przewodem naszego wielkiego Rodaka Jana Pawła II u Grobu św. Wojciecha przeżywa odnowę swojej chrześcijańskiej i narodowej tożsamości, „Civitas Christiana” pragnie również umocnić tu swoją tożsamość jako pełnoprawna wspólnota laikatu katolickiego. Dlatego właśnie tu, w Gnieźnie, czynimy najpierw nasz rachunek sumienia idąc za wskazaniem Ojca Świętego z listu Tertio Millennio adveniente i konferencji Episkopatu Polski zawartym w Orędziu Biskupów Polskich o potrzebie dialogu i tolerancji w warunkach budowy demokracji. Wyznając własne winy i zaniedbania włączamy się w narodowy rachunek sumienia i wyrażamy gotowość ich naprawienia w stopniu możliwym do zrealizowania. W tym duchu oświadczamy, że pragnieniem naszym jest być zawsze we wspólnocie wiernych Kościoła i w tej wspólnocie wypełniać część zadań laikatu, zgodnie z poleceniem Ojca Świętego: „Budujcie Civitas Christiana” (1994 r.).

Pragniemy zapisywać nową, nie ideologiczną i nie partyjną kartę naszej obecności w życiu publicznym przez upowszechnianie nauki społecznej Kościoła i działalność na polu formacji katolicko-społecznej, a także przez służbę społeczną na rzecz:

- rodziny jako najbardziej podstawowej wspólnoty osób, w której tworzy się i rozwija kultura życia i miłości, wychowanie człowieka i pokoleniowy przekaz tradycji,
- kultury jako wyrazu tożsamości człowieka i narodu, twórczości ocalającej i nadającej sens pracy ludzkiej oraz życia publicznego respektującego prawa człowieka i narodu,
- pracy jako miejsca wspólnoty i źródła centralnych problemów dotyczących ustroju społecznego oraz klucza do całej kwestii społecznej,
- samorządu jako sposobu realizowania zasad pomocniczości, solidarności i dobra wspólnego na poziomie życia obywatelskiego w wielorakich wspólnotach.

Przyjmując w 1993 roku w zawierzeniu Jasnogórskiej Bogarodzicy, Matce Kościoła i Królowej Polski nowe imię Civitas Christiana wybraliśmy drogę autentycznego uczestnictwa w życiu Kościoła i Ojczyzny, świadomi własnych słabości, ale także pełni nadziei i ufności. Dziś przy Grobie św. Wojciecha, Patrona Polski i chrześcijańskiego ładu w naszej Ojczyźnie, tu, w Gnieźnie, gdzie nasi praojcowie włączyli nasz słowiański ród w chrześcijańską kulturę i historię Europy – potwierdzamy zdecydowaną wolę kroczenia tą drogą. Wdzięczni Bogu Najwyższemu za wszystkie dary otrzymane od Niego przez Kościół i Naród w jego ponad tysiącletnich dziejach, czując się częścią tej wspólnoty powierzamy się Jego Miłosierdziu przez wstawiennictwo Bogarodzicy Dziewicy i Świętych Patronów naszej Ojczyzny.

Gniezno, 4-5 kwietnia A.D. 1997

Ziemowit Gawski

„Przejście od ideologiczno – politycznego ruchu PAX do Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” – refleksje w X rocznicę „Oświadczenia Gnieźnieńskiego”.

1.

Obradujący przed dziesięcioma laty w Gnieźnie w dn. 4 – 5.IV Zarząd Główny Stowarzyszenia „Civitas Christiana” uchwalił zmiany w Statucie oraz ważne oświadczenie zwane odtąd gnieźnieńskim. Zamknęliśmy tymi decyzjami okres „przejścia” od ideologiczno – politycznego ruchu PAX i otworzyliśmy drogę do uzyskania statusu stowarzyszenia katolickiego.

14 kwietnia 1997 r. Przewodniczący Konferencji Episkopatu, Prymas Polski kardynał Józef Glemp podpisał dekret uznający Stowarzyszenie za katolickie. W ten sposób została położona pieczęć na przeszłości naszego środowiska i otwarta została nowa karta, skierowana ku przyszłości. Rozstanie się z ideologiczną przeszłością środowiska było procesem trudnym i złożonym. PAX bowiem w swej historii był zjawiskiem niejednorodnym. Trzeba tu koniecznie podkreślić, że ogromna liczba ludzi związanych z PAX-em miała świadomość przenikania w warunkach państwa totalitarnego ze „słowem, które wyzwala”. Uczestnicząc w wielorakich działaniach społecznikowskich, inicjatywach kulturalnych, tysiącach prelekcji na tematy naprawdę ważne, w inicjatywach, które były podejmowane dla dobra społeczności katolickiej i szerzej narodowej wielu ludzi uznawało z jakimś poczuciem realiów tamtego czasu, że uczestniczy w dziele służby wartościom katolickim i narodowym. Nie można o nich powiedzieć, że byli tak po prostu „kolaborantami”. Trzeba pamiętać, że w PAX-ie uczyliśmy się także „myślenia wedle wartości”. Trudny do przecenienia jest w tym zakresie dorobek Instytutu Wydawniczego PAX i „Veritonu”. To, co zawierały książki wydawane w Instytucie oraz płyteka muzyki sakralnej, było dowodem, że w państwie, które chce wszystko reglamentować, nie wszystko takiej reglamentacji podlega. Nadto PAX stwarzał możliwości pracy i w miarę godnej egzystencji ludziom z góry skazanym przez reżim na obywateli drugiej kategorii. Nie do zaprzeczenia jest także działalność społecznikowska, mecenat kulturalny, choćby w postaci konkursów i nagród, które z czasem przerodziły się w niemal samodzielne instytucje takie jak Nagroda im. Włodzimierza Pietrzaka,

ks. Bolesława Domańskiego, Juliusza Ligonia i inne czy konkurs poetycki o Nagrodę „Jesiennej Chryzantemy”, konkurs religijnej sztuki ludowej w Kielcach, itd. Trzeba pamiętać o przedzieraniu się w setkach klubów, w oddziałach terenowych z problematyką patriotyczną, z odklamywaniem historii Polski i Europy z problematyką AK-owską, wreszcie z problematyką Soboru Watykańskiego II, z myśleniem o Kościele jako o wspólnocie Ludu Bożego. Dodajmy do tego konsekwentnie podejmowane inicjatywy w zakresie ochrony życia, promocji rodziny, żeby wspomnieć tu choćby mające długoletnią tradycję sejmiki rodzinne, czy liczne inicjatywy w zakresie ochrony środowiska, ochrony zabytków i inicjatywy gospodarcze, w tym pomoc w budownictwie sakralnym.

To była wielka działalność społecznikowska ludzi aktywnych, związanych wspólną troską o świat wartości chrześcijańskich i polskich, ludzi przyjmujących jako obowiązek włączanie się w kreowanie rzeczywistości i niedopuszczanie do całkowitego zepchnięcia na margines przez propagatorów ideologii marksistowsko – leninowskiej. To wszystko było jednak wpisywane w ideologię społecznie postępową i wykorzystywane przez twórców tej ideologii jako argument w działalności politycznej.

2.

Ideologia postępu, znana szerzej jako ideologia potrójnego zaangażowania patriotycznego, światopoglądowo katolickiego i socjalistycznego była tworzona i rozwijana na przestrzeni dziesięcioleci istnienia PRL-u. Zapisywana była w tzw. „Wytycznych ideowo – politycznych”, ostatnia ich wersja pochodzi z 1983 r. Przechodziła zatem ewolucję, ale w istocie swojej opierała się na z gruntu błędnych założeniach. Więcej była ideologią, która miała teoretycznie uzasadnić udział katolików w budowaniu socjalizmu i usankcjonować taki system ustrojowo – polityczny, w którym katolicy i marksiści wspólnie sprawowaliby władzę państwową. Dla tego i w imię tego sformułowana została w doktrynie tzw. polskiej szkoły myślenia patriotycznego teza, że „patriotyzm jest na lewicy”, a „współcześni Polacy będą osądzeni przez historię według odpowiedzi, którą teraz właśnie zgłębiają miliony ludzi w Polsce – czy idą za interesem Narodu, czy ten interes przez złą wolę lub brak świadomości lekceważą.” Dlatego „pierwszy punkt szkoły myślenia patriotycznego zwraca uwagę, że trzeba tkwić w czołówce postępowego prądu ludzkości w danym okresie”. (B. Piasecki, „Myśli”, str. 101 – 102)

Tkwienie zaś „w czołówce postępowego prądu ludzkości” było nie do pogodzenia z nauką społeczną Kościoła, uznano ją przeto za nieobowiązującą katolików, którzy winni posłuszeństwo Kościołowi jedynie w wierze, moralności i jurysdykcji. Wyłączono zatem samowolnie nauczanie społeczne Kościoła z doktryny katolickiej. Taka teza prowadziła do podziału katolików – duchownych i świeckich na społecznie postępowych i konserwatywnych, czyli do rozbijania jedności Kościoła.

Mówił o tym kardynał Karol Wojtyła: „Podział katolików (świeckich i duchownych) na „postępowych” i „reakcyjnych” dokonywany był na podstawie tego właśnie kryterium: czy stoją na gruncie katolickiej nauki społecznej, czy przeciwnie, dystansując się od niej, przechodząc na pozycje marksistowskie, popierając je, pokazując, że w „praktyce” nie ma innej drogi itd. W tym zawiera się sens takich grup, jak w Polsce tak zwany PAX”. (K. Wojtyła, „O możliwości społecznej nauki Kościoła”, str. 19-20)

Z kolei zaangażowanie w tzw. socjalizm rozwojowy zakładało, że ten „najbardziej postępowy w dotychczasowych dziejach ludzkości nurt ideowy” swoją pełnię osiągnie, gdy obok motywacji światopoglądu marksistowskiego dołączy się motywacja światopoglądu chrześcijańskiego. W ten sposób dwa prometejskie światopoglądy stworzą podwaliny pod „nowoczesny” ład społeczny w świecie.

W praktyce ideologia potrójnego zaangażowania prowadziła do akceptacji ustroju i polityki „realnego socjalizmu” i z tej pozycji atakowania hierarchii Kościoła, szczególnie bezpośrednio i boleśnie kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. W sporach, jakie na przestrzeni istnienia PRL-u występowały na linii Kościół – państwo, PAX zawsze opowiadał się po stronie władzy, a nie racji, które wykladał Kościół. Szczególnie dobitnie prawdziwe cele i intencje kierownictwa PAX-u znalazły swój wyraz w obszernym, utajnionym przed organizacją i opinią publiczną opracowaniu pt. „Problem Kościoła i katolicyzmu w Polsce Ludowej”, które w lutym

1973 r. B. Piasecki złożył kierownictwu Partii. Domagał się w nim między innymi awansu politycznego PAX-u, czyli przekształcenia Stowarzyszenia w Stronictwo i z tej pozycji stałego udziału PAX-u w oficjalnych rozmowach między rządem a Kościołem oraz wzięcia odpowiedzialności za całokształt polityki wyznaniowej państwa. Dla lepszego zrozumienia roli, jaką miał spełniać ruch społecznie – postępowy PAX w państwie realnego socjalizmu należy przytoczyć kilka fragmentów wspomnianego opracowania: „Rola ruchu społecznie postępowego PAX.”

„(...) PAX strategicznie, nie taktycznie, rozwija apel współczesnych komunistów o jedności działania na ziemi, mimo różnic poglądów na niebie. Stowarzyszenie PAX nie posiada innej ideologii dla swych członków a innej dla sympatyzujących z nim księży. Dlatego mamy pełną możliwość likwidowania klerykalizmu politycznego.

Specjalną rolą PAX-u jest wypracowanie wewnątrz katolicyzmu w Polsce nieoportunistycznego i niechwiejnego stosunku do kierowniczej roli partii marksistowskiej i do sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Uznając kierowniczą rolę partii, PAX nie traktuje się jako jej partner. PAX nie jest też zwykłą transmisją programu partii, ponieważ do działania socjalistycznego wprowadza konsekwentnie motywację światopoglądu chrześcijańskiego.

W wyniku doświadczeń swej prawie 28-letniej historii, PAX uważa się za predysponowanego do powierzania mu przez partię odpowiedzialności za funkcję społeczno – patriotyczną roli Kościoła i katolicyzmu w Polsce, i do okresowego rozliczania go przez partię z takiego zadania.

(...) Terenem aktywności organizacyjnej PAX-u są katolicy świeccy i duchowieństwo.

Wydaje się celowym formalne zabezpieczenie udziału odpowiedzialnych działaczy PAX-u w podejmowaniu przez instancje partyjne decyzji dotyczących polityki wyznaniowej. Jest paradoksem, że o większości posunięć w zakresie polityki wyznaniowej dowiadujemy się przeważnie *ex post* i to przede wszystkim ze strony Kościoła. Nie ma zwyczaju przeprowadzania z działaczami PAX-u konsultacji przed podejmowaniem decyzji. Na szczeblu wojewódzkim wysuwamy sugestie odbywania regularnych konferencji w składzie: kierownik wydziału administracyjnego KW PZPR, kierownik wojewódzkiego Wydziału do Spraw Wyznań i przewodniczący oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia PAX. Konferencja taka poświęcona byłaby omówieniu całokształtu spraw związanych z Kościołem i katolicyzmem w województwie. Ważne jest też zwiększenie zdolności interwencyjnej PAX-u na rzecz potrzeb ludności wierzącej i duchowieństwa w wypadkach, które zasługują na pozytywne załatwienie. Wzmocnienie PAX-u i danie mu możliwości realnego wpływu na rzeczową stronę stosunków kościelno – państwowych, wywołałoby w krótkim czasie wzrost wpływów PAX-u na poszczególnych przedstawicieli hierarchii. Istnieje logiczna zależność między osłabieniem politycznej pozycji Episkopatu a zabezpieczeniem rzeczywistych interesów Kościoła, przez wpływ katolików postępowych na politykę państwa.

(...) podniesienie rangi Stowarzyszenia ułatwiłoby mu kształtowanie właściwych postaw duchowieństwa oraz przyspieszenie społecznie postępowych przemian w całym Kościele i katolicyzmie polskim na rzecz rozwoju i umacniania państwa ludowego.” (Peter Raina, „Kardynał Wyszyński”, tom 12, str. 24-25)

Oto przerażająca rzeczywistość, do której doprowadziło egoistyczne zapatrzenie we własne cele, odejście od nauczania społecznego Kościoła i przejście na pozycje sojusznika partii marksistowskiej.

Nic tedy dziwnego, że w rozmowie z Janem Nowakiem – Jezoirąńskim odbytej na krótko przed śmiercią, Prymas Tysiąclecia Stefan kardynał Wyszyński mówił, że w minionych latach największe zagrożenie szło ze strony PAX-u. Jego próba połączenia prawdy chrześcijaństwa z fałszywą ideologią marksizmu niosła szczególne ryzyko relatywizmu, w którym rozmyje się podstawowe treści Ewangelii, by usprawiedliwić dowolną postać ideowego kompromisu. Dzieje paxowskiej ideologii to dzieje prymatu polityki nad religią i etyką, to dzieje niemoralnych kompromisów.

3.

Przypomnienie tego, dokonane w jakimś skrócie, było konieczne, aby lepiej i głębiej zrozumieć kontekst, w jakim dokonywało się nasze „przejście” zwieńczone wydaniem „Oświadczenia Gnieźnieńskiego”. Pamiętać należy, że zanim doszło do ważkich wydarzeń 1997 r., toczyły się w naszym Stowarzyszeniu ostre spory o kształt ideowy i o przyszłość środowiska. Już po zmianie nazwy i formuły Stowarzyszenia w 1993 r., kiedy to odrzucona została błędna ideologia i doktryna tzw. lewicy katolickiej podjęte były próby przywrócenia formuły ideologicznego ruchu społeczno – politycznego. Zostały one oddalone, gdyż taka była wola zdecydowanej większości członków Stowarzyszenia. Dokonanie przemian, jakie miały miejsce byłoby niemożliwe bez wewnętrznej woli w Stowarzyszeniu i bez wewnętrznego przekonania w sumieniach ludzi, którzy chcieli pracować i służyć w oparciu o zdrowe fundamenty. Ta wola i sumienia kształtowały się w zawierzeniu Maryi – Królowej Polski, kształtowały w pielgrzymkach do Grobu Św. Wojciecha i na Jasną Górę, kształtowały się na kolanach, na modlitwie. Nie zostały przeto wymuszone ani narzucone z zewnątrz, wręcz przeciwnie wyrastały z wewnętrznej potrzeby większości organizacji. Dlatego ten złożony proces nazwaliśmy „przejściem” dla podkreślenia jego najgłębiej chrześcijańskiego sensu. „Przejście” było wynikiem stopniowego rozpoznawania rzeczywistości, dochodzenia do prawdy, oddalania kłamstwa, oddzielania dobra i zła, wyzwalania się z grzechu. Głęboki sens tego procesu tkwi w uznaniu i wyznaniu win i słabości, w prośbie o przebaczenie oraz w deklaracji naprawy krzywd w stopniu możliwym do zrealizowania.

Zwienięciem „przejścia” było uzyskanie statusu stowarzyszenia katolickiego. Proces dochodzenia do tego statusu miał przeto wymiar nie tylko formalno – prawny, ale nade wszystko ideowy, moralny. Wpisany był w inspirujący kontekst listu Ojca Świętego „Tertio millennio adveniente”, w którym Jan Paweł II nawoływał, aby wspólnota Kościoła przekroczyła próg nowego tysiąclecia oczyszczona przez pokutę z błędów, niewierności i niekonsekwencji, z zaniedbań, z tego wszystkiego, co niegodne chrześcijanina, katolika. Uznanie zaś słabości dnia wczorajszego, jak pisał Papież, było aktem odwagi, wyjściem naprzeciw tym wszystkim trudnościom i pokusom, które niesie nowa rzeczywistość. Poza tym proces ów wiązał się z tysięczną rocznicą męczeńskiej śmierci Św. Wojciecha – Głównego Patrona Polski. To sprawiło, że naszą tradycyjną pielgrzymkę do Grobu Św. Wojciecha i sympozjum „Stąd nasz ród” powiązaliśmy wówczas z potrzebą publicznego odniesienia się do przeszłości oraz do przyszłości Stowarzyszenia. Zawarliśmy to właśnie w „Oświadczeniu Gnieźnieńskim”. Powiedzieliśmy w nim, że „przeszłość naszego środowiska traktujemy nie tylko jako ostatecznie zamkniętą, ale także jako źródło doświadczeń dla nas samych i dla całego społeczeństwa, boleśnie zranionego systemem totalitarnym. Jest to przede wszystkim doświadczenie kompromisów, których katolikom przekraczać nie wolno”. Następnie nazwaliśmy te kompromisy po imieniu, stwierdzając, że prowadziły one „do tworzenia ideologii naruszającej jedność społeczności katolickiej w Polsce i przyzwalającej na system totalitarny będący w istocie zaprzeczeniem ducha Chrystusa i Jego Ewangelii”. Z takim stylem bycia w życiu publicznym radykalnie zerwaliśmy i stwierdziliśmy, że odtąd pragniemy zapisywać nową, nie ideologiczną i nie partyjną kartę naszej obecności w życiu publicznym przez upowszechnianie nauki społecznej Kościoła i działalność na polu formacji katolicko – społecznej oraz przez służbę na rzecz rodziny, kultury, pracy i samorządu. Czynić to pragniemy w duchu prawdziwie chrześcijańskim, aby móc godnie wypełnić programowe wezwanie Ojca Świętego Jana Pawła II: „Budujcie Civitas Christiana”.

4.

Przed 10-ciu laty nasze Stowarzyszenie zostało uznane przez kompetentne władze kościelne za stowarzyszenie katolickie zgodnie z wymogami prawa kanonicznego. Równocześnie potwierdzając demokratyczną strukturę statutową zgodną z wymogami prawa cywilnego stało się w istocie nowym podmiotem życia publicznego. Mamy więc do czynienia z zupełnie inną rzeczywistością, z nową strukturą statutowo - organizacyjną i z nowym stowarzyszeniem zarówno od strony formalnej, ideowej, ale także moralnej. Dokonując wówczas rozrachunku z przeszłością uczyniliśmy to z własnej woli, w sposób godny i szanujący godność człowieka. Nazwaliśmy po

imieniu zła, złem, a dobro dobrem. Uczyniliśmy to wszystko w poczuciu odpowiedzialności za trudną przeszłość oraz w poczuciu odpowiedzialności za przyszłość budowaną na fundamencie wartości chrześcijańskich i narodowych w solidarnej służbie dobru wspólnemu.

Dzisiaj te wartości znowu są narażane na włączenie w nowe kompromisy ideowe i moralne. W publicystyce, w środkach społecznego przekazu, a także w poważnych rozprawach naukowych wraca się do oświeceniowej koncepcji postępu. Co prawda po upadku komunizmu w krajach Europy środkowej i wschodniej odwoływanie się do sił postępu i szlachetnych zasad socjalizmu zakrawałoby na groteskę, to jednak dla tych idei szuka się wsparcia w nowych sojusznikach, szczególnie w kręgach liberalnych, ale także w ruchach tradycyjnie antyreligijnych. Nauczaniu Kościoła, zwłaszcza nauczaniu społecznemu próbuje się przeciwstawić liberalną wizję wiary o wyraźnie zlaicyzowanej mentalności. Z drugiej strony próbuje się połączyć ideowe neo – pogaństwo, swoistą prawicę laicką z wartościami narodowymi, co w konsekwencji musi prowadzić do politycznych patologii. Współczesny, ateistyczny liberalizm operuje specyficznym rozumieniem wolności i tolerancji. Tolerancja dotyczy zła, dobra się nie toleruje, co w konsekwencji oznacza uznanie obiektywnego zła za dobro. Wolność jest rozumiana jako niczym nieograniczone prawo jednostki do samorealizacji. Budowanej w oparciu o te przesłanki neo ideologii postępu towarzyszy dokładnie zaplanowany i konsekwentnie wprowadzany antychrześcijański etos życia społecznego. Chodzi tu o możliwie szybkie zastąpienie etosu judeochrześcijańskiego nihilizmem i kompletnym relatywizmem ideologii poprawności politycznej. Ma ona do dyspozycji potężne siły polityczne, najbardziej wpływowe media, olbrzymie środki finansowe, liczną kadrę uczelnianą i szkolną, usłużnych dziennikarzy. Obserwowana obecnie kampania aksjologiczna, która przechodzi przez Polskę, na przykład przy okazji walki o konstytucyjny zapis ochrony życia jest termometrem mierzącym temperaturę konfrontacji między aksjologią stałych kryteriów wartości, a nową niezdeteminowaną niczym kulturą postępu.

Innym ważnym wyznacznikiem ideologii postępu jest tzw. homolucja, czyli globalna rewolucja kulturalna uderzająca w naturalne podstawy antropologiczne, promująca wszelkie dewiacje. Dąży ona do rozbicia rodziny jako instytucji społecznej, zatอมizowania jednostki, zniszczenia wspólnot narodowych, a wszystko to w imię obrony praw mniejszości seksualnych i demokracji rzekomo zagrożonych przez fundamentalizm religijny. Ideologom postępu i poprawności politycznej nie przeszkadza skazywanie na śmierć milionów niewinnych ludzi w aborcji, eutanazji i w doświadczeniach genetycznych dokonywanych na ludzkich embrionach, ale robią wszystko, co w ich mocy, aby zakwestionować podstawowe prawo każdego człowieka do życia, do publicznego wyznawania wiary w Boga, oraz prawo każdej ludzkiej wspólnoty do budowania swojego życia na fundamencie religijnego światopoglądu. Gotowi są natomiast do obrony praw zwierząt, a nawet roślin.

Współczesne neopogaństwo nie ma charakteru religijnego. Jest to horyzontalna wizja egzystencji, bardzo zmaterializowana, moralnie zdegradowana, opierająca się na bliżej nie określonej wolności osobistej. Wizja ta głoszona jest jako dogmat, który kwestionuje już nie tyle prawdy wiary, bo tej nie uznaje, ale kwestionuje tzw. dogmat antropologiczny, czyli samą naturę człowieka. Katolik nie może przeto akceptować sekularnego, antychrześcijańskiego ducha czasu. Co więcej nie powinien i nie może zawierać z nim kompromisu pod żadnym pozorem. Współczesny katolik, pomny na różnorodne doświadczenia historii, także te, których dotyka nasze „Oświadczenie Gnieźnieńskie” powinien przede wszystkim ewangelizować świadectwem własnego, wiernego Chrystusowi życia. Tego uczył nas Jan Paweł II Wielki, o to upomina się nieustannie Benedykt XVI.

5.

Pragnąc sprostać wyzwaniom czasu, nasze Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” winno jeszcze bardziej konsekwentnie realizować zobowiązania zawarte w „Oświadczeniu Gnieźnieńskim”. Powiedzieliśmy w nim przecież, że chcemy być stowarzyszeniem głęboko zakotwiczonym we wspólnocie Kościoła. Musimy przeto pogłębiać także naszą wspólnotowość, która jest czymś więcej niż tylko stowarzyszeniem – oznacza nie tylko związek statutowy z jego strukturami, nie tylko wspólne cele, zadania, a nawet nie tylko wspólne działania. Oznacza przede wszystkim wspólnotę serc i sumień, czyli taki rodzaj wzajemnych relacji, który trwa w czasie wiążąc

przeszłość z terażniejszością i przyszłością, oznacza taki rodzaj relacji do Boga i do bliźniego, który buduje człowieka jako osobę wolną i odpowiedzialną, solidarną z własną wspólnotą, a przez nią ze wspólnotą Kościoła i Narodu.

Wolny wybór uczestnictwa we wspólnocie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” rodzi konsekwencje – trzeba, jak zobowiązywał nas Sługa Boży Jan Paweł II, „budować civitas christiana” w sobie, we własnym środowisku, w Ojczyźnie tak, aby otaczająca nas rzeczywistość coraz bardziej stawała się godna „miasta położonego na górze”. Dlatego podstawą funkcjonowania wspólnoty Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” jest istnienie i rozwój zespołów formacyjno – zadaniowych. Zespoły te mają do spełnienia dwa podstawowe zadania: mają permanentnie rozwijać formację katolicko – społeczną członków i mają uzdalniać ich do aktywnej i kompetentnej służby społecznej. Nasza formacja katolicko – społeczna ma wymiar religijno – moralny, co oznacza pogłębianie wiary i własnej duchowości katolickiej, ma wymiar poznawczy i edukacyjny, co oznacza przede wszystkim zgłębianie nauczania społecznego Kościoła i percepcję Vaticanum II oraz poznawanie głównych nurtów filozoficznych, historycznych i kulturowych, i ekonomicznych, ma wymiar patriotyczny wyrażający się zarówno w miłości do Ojczyzny, jak i w umiłowaniu regionu, tzw. małej ojczyzny, ma wreszcie wymiar społeczny nakierowany na budowanie solidarności wielorakich wspólnot społecznych ku dobru wspólnemu.

Zadania formacyjne mają zatem służyć możliwie najlepszemu przygotowaniu katolików świeckich do aktywnego i odpowiedzialnego uczestnictwa na różnych poziomach życia publicznego. Specjalną rolę w tym zakresie mają do spełnienia Ośrodki Formacji Katolicko – Społecznej, które stają się powoli szkołą liderów działających w wyspecyfikowanych obszarach naszego szczególnego zainteresowania: w kulturze, w rodzinie i polityce społecznej oraz w samorządzie. Są to obszary podstawowe i zasadnicze dla życia publicznego.

Chcemy, wypełniając zobowiązania zawarte w „Oświadczeniu Gnieźnieńskim” przyczynić się do tego, żeby katolik, który powinien być obecny w życiu publicznym w całej prawdzie wyznawanej wiary miał punkt odniesienia do tego, co jest nowym, ubogacającym się nauczaniem Kościoła, ale także i rozeznawaniem rzeczywistości, która jest przecież zmienna, a także, aby mógł ubogacać się ciągle jako człowiek, jako Polak i jako katolik, który jest podmiotowo obecny we wspólnocie Kościoła i Narodu, ma szacunek do przeszłości, ale stara się także twórczo myśleć o przyszłości. W naszych czasach, które niosą nowe, choć nie zupełnie nowe wyzwania potrzeba bardziej niż dotychczas ładu moralnego i społecznego, z którego zrodzi się „nowych ludzi plemię”. Stróżem i depozytariuszem wartości, na których ów ład się opiera jest Kościół stanowiący na przestrzeni dziejów swoistą opozycję moralną wobec każdej władzy. Władza bowiem rodzi pokusę by zamiast służyć dobru wspólnemu dominować, podporządkowywać jednych drugim niejednokrotnie metodami brutalnymi, czasami pozornie demokratycznymi, ale jeśli pozbawione są one oparcia na wartościach, to rodzą nowy totalitaryzm. (por. Centesimus Annus) Dzisiaj, niestety także w Polsce, próbuje się walczyć ze złem przeszłości nienawiścią terażniejszości uderzając w człowieka medialnym terrorem, depreczając jego godność.

Dlatego stowarzyszenie katolickie nie może być na usługach żadnej partii, żadnego układu władzy. Poprzez pracę formacyjną ma służyć promocji odwiecznej naturalnej hierarchii wartości: Bóg, człowiek, rodzina, Naród, ludzkość. Ma być sługą prawdy, którą niesie w życie publiczne.

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” wyrosło z tych wartości, które we wspólnocie wiary i dziejów w naszej Ojczyźnie symbolizują Jasna Góra i Gniezno. Jeśli pozostanie wiernie temu wielkiemu dziedzictwu, to z zachowaniem właściwych proporcji i należytą wobec tego dziedzictwa pokorą będzie mogło z dumą mówić: stad nasz ród.

Gniezno, 21 kwietnia 2007 r.

**Udział Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”
w kształtowaniu życia publicznego w Polsce**
- *Ziemowit Gawski*

Temat, który przychodzi mi podjąć, odnosi się do pola działania Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” i współdziałania z innymi podmiotami życia publicznego zatroskanymi o prawidłowy rozwój naszego życia społecznego i narodowego. Nowa sytuacja w Kościele, przygotowującym się do wejścia w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa oraz przemiany w życiu społecznym, ekonomicznym, politycznym i kulturalnym domagają się ze szczególną siłą zaangażowania katolików świeckich. Jak wskazuje Ojciec Święty Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* - bierność, która zawsze była postawą nie do przyjęcia, dziś jeszcze bardziej staje się winą. *Nikommu nie godzi s/ę trwać w beczynność/*, bowiem zbyt wiele pracy czeka na wszystkich w Winnicy Pańskiej (por.ChL n.3).

Katolicy świeccy winni zatem, po rozpoznaniu sytuacji współczesnego świata, podjąć misję, do której zostali powołani. Pomocą w jej wypełnianiu są stowarzyszenia, zrzeszenia i ruchy katolickie. Przed katolikami w Polsce, w szczególnej sytuacji społeczeństwa i państwa wydobywającego się z systemu totalitarnego i w związku z tym przeżywającego trudny proces transformacji społeczno-ustrojowej, stają problemy wymagające właściwego rozwiązania. Należą do nich:

1. konieczność wypracowania, w ramach swobody, jaką daje katolicka nauka społeczna, spójnego prospołecznego modelu ustrojowego suwerennej Rzeczypospolitej, zorientowanego na dobro wspólne, opartego na ładzie moralnym i ponad tysiącletniej tradycji Narodu ochrzczonego. Oznacza to uznanie i przestrzeganie naturalnych praw człowieka, rodziny i narodu, sprawiedliwe i solidarne organizowanie dostępu do dóbr nierynkowych oraz budowanie solidarnościowo-rynkowego ładu gospodarczego;
2. konieczność zabudowania polskiej przestrzeni społecznej między jednostką, rodziną a państwem wielością struktur pomocniczych a więc zrzeszeń, stowarzyszeń, ruchów będących praktyczną realizacją społecznej natury człowieka i tworzących środowiska ukazywania przez ludzi ich godności oraz rozwoju człowieczeństwa;
3. konieczność przezwyciężenia kryzysu demokracji, nazbyt częste utożsamianej niestety z przekonaniem, że bez względu na wartość racja należy do większości, co prowadzi w efekcie do wielu negatywnych zjawisk społecznych, w tym także do bierności znacznej części społeczeństwa;
4. konieczność odbudowania opiniotwórczej roli środowisk katolickich, aktywnych społecznie, zdolnych do wpływu na przekształcanie w duchu miłości Boga i bliźniego rzeczywistości kulturowej, społecznej, politycznej i gospodarczej;
5. konieczność stworzenia kadry kompetentnych, odpowiedzialnych, właściwie uformowanych osób, zdolnych do podejmowania rozlicznych zadań w życiu publicznym.

Na tym tle Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” jawi się jako jeden z podmiotów życia społecznego pragnących przyczynić się w sposób sobie właściwy do realizacji wyżej wymienionych problemów. Zakres merytoryczny ich rozwiązywania przez nasze stowarzyszenie dotyka trzech rzeczywistości zawartych w jego nazwie:

Po pierwsze - *jesteśmy* stowarzyszeniem *katolickim*, oficjalnie uznanym przez władze kościelne. Osiągnięcie tego statusu wbrew wielorakim trudnościom, było celem strategicznym naszego środowiska i jest dla nas zaszczytem i szczególnym zobowiązaniem. Słowo *katolicki* zdaje się nie być w modzie w otaczającej nas rzeczywistości. Niektórzy, nawet spośród katolików, obawiają się, że używane i wypowiedziane publicznie może stać się przeszkodą w realizacji wzniesionych celów. Nie podzielając takich poglądów wpisaliśmy to słowo do nazwy stowarzyszenia, świadomi, że zobowiązuje ono nas do życia prawdą i dawania świadectwa Chrystusowi. Świadomi jesteśmy także, że katolicyzm nie oznacza żadnych przywilejów społecznych czy politycznych. Katolicyzm oznacza obowiązki, oznacza więcej prawdy, więcej uczciwości, więcej solidności i solidarności, więcej troski o dobro wspólne - więcej miłości. Oznacza *także* - jak pisze ks. prof. Stanisław Wielgus - *życie promieniujące nadzieją, że zło zostanie przezwyciężone, że nie cierpimy na próżno, że nasze życie ma sens, że zdążamy do najwspanialszego z celów. Katolicyzm oznacza*

zobowiązanie do świętości budowanej na prawdzie i miłości - nie na hasłach, przeprowadzanych akcjach, czy na składaniu mniej lub bardziej uroczystych deklaracji. Polega na czynach miłości, na pełnieniu Woli Bożej, która zawarta jest w przykazaniach, w obowiązkach stanu i w obowiązkach zawodu. Katolicyzm to sposób myślenia, to sposób żyda uwzględniający istnienie osobowego Boga i lego objawiony w Ewangelii moralny ład. Obowiązuje on każdego, kto się uważa za wyznawcę religii katolickiej. Bez względu na to czy jest duchownym, czy świeckim, robotnikiem czy profesorem uniwersytetu, politykiem, czy gospodynią domową; zdrowym, młodym i pięknym, czy też biednym, schorowanym i starym.

Po drugie - jesteśmy stowarzyszeniem pragnącym w coraz większym stopniu stawać się wspólnotą, tzn. grupą osób powiązanych w sposób organiczny zasadą jedności, która przekracza każdą z nich. Taka wspólnota trwa w czasie, dziedziczy przeszłość i przygotowuje przyszłość. Każdą wspólnotę - czytamy w Kat.KK p.1881 - określa jej cel, a zatem kieruje się ona własnymi regulami, jednak osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych. Aby zatem realizacja misji i posłannictwa stowarzyszenia była możliwa i skuteczna budujemy formację katolicko-społeczną składającą się z czterech wzajemnie uzupełniających i przenikających się segmentów:

- aplikacji do rzeczywistości polskiej zasad nauki społecznej Kościoła i prześwietlania nimi rzeczywistości społecznej i politycznej;
- tworzenia tej rzeczywistości w oparciu o tradycję i kulturę Narodu ochrzczonego, a co za tym idzie odczytywania sensu dziejów i rozumienia teologii Narodu;
- przygotowania profesjonalnego osób i całej wspólnoty do realizacji zadań w poszczególnych dziedzinach życia społecznego i odpowiedzialnego w nim udziału;
- pogłębiania motywacji duchowej, sięgającej swymi korzeniami do samej tajemnicy chrześcijańskiego życia, do trynitarniej miłości w Bogu, do nowej ewangelizacji i wyzwalającej misji Kościoła.

Jako stowarzyszenie katolickie pragniemy zapisywać nową, i ideologiczną i nie partyjną kartę naszej obecności w życiu publiczny przez upowszechnianie nauki społecznej Kościoła, pracę formacyjną oraz służbę społeczną w uznanych przez nas za priorytetowe obszarach:

- **rodziny** - jako najbardziej podstawowej wspólnoty osób, w której tworzy się i rozwija kultura życia i miłości, wychowanie człowieka i pokoleniowy przekaz narodowej tradycji,
- **kultury** - jako wyrazu tożsamości człowieka i narodu, twórczo ocalającej i nadającej sens pracy ludzkiej oraz życia publiczne respektującego prawa człowieka i narodu,
- **pracy** - jako miejsca wspólnoty i źródła centralnych problemów dotyczących ustroju społecznego oraz klucza do całej kwestii społecznej,
- **samorządu** - jako sposobu realizowania zasad pomocniczości solidarności i dobra wspólnego na poziomie życia obywatelskie w wielorakich wspólnotach.

Po trzecie - *nasze katolickie stowarzyszenie nazywa się „ Civitas Christiana”* . Ta nazwa, głęboko osadzona w tradycji i kulturze chrześcijańskiej, szczególnie związana ze św. Augustynem i jego dziełem *i civitate Dei*, zawiera w sobie bogaty program i treść. *De civitate Dei* jest dziełem o społeczności Boga na Ziemi. Chodzi tu zatem w pierwszorzędzie o społeczność przynależną do Boga, czyli społecznie zorganizowaną w Imię Boże. Nazwę tę przyjęliśmy dla naszego Stowarzyszenia w maju 1993 roku w Częstochowie, w przeddzień nas; dorocznej pielgrzymki do Domu Jasnogórskiej Bogurodzicy - Ma i Królowej Narodu, a więc przyjęliśmy ją w Imię Boże. *Civitas Christiana* obejmuje sobą trzy poziomy znaczeniowe: człowieka-obywatela wspólnotę społeczną i narodową oraz państwo.

Cibis - obywatel, to ten kto podmiotowo uczestniczy w życiu społecznym, obywatel to ten, który obdarzony godnością osobową ma honor bycia człowiekiem. Osobowa godność człowieka jest upodobnieniem do Boga, gdyż stworzył/ (...) Bóg człowieka na swój obraz, obraz Boży go stworzył (Rodź 1,27), ale jest także jego wyniesienie ponad wszystkie rzeczy stworzone. To jest źródłem prawdziwej godności człowieka i obywatelstwa, związanych z tym praw i obowiązków, czyli podmiotowości, która nie od człowieka pochodzi, więc żaden człowiek nie może ani jej sobie nadać, ani nikomu odebrać. Tak rozumiane obywatelstwo jest fundamentem, na którym dopiero można

organizować życie społeczne. To jest też rysem charakterystycznym naszej polskiej drogi ku demokracji. Rys ów można określić jako wiarę w człowieka, w jego podmiotowość, w jego obywatelstwo.

Civitas to także wspólnota - społeczeństwo oraz naród. Człowiek jako istota ze swej natury społeczna posiada skłonność do wchodzenia w skład różnego rodzaju społeczności. Pierwszą i podstawową jest rodzina, ale zaraz potem różnego rodzaju stowarzyszenia i wspólnoty pomocnicze. Stąd prawo do zakładania stowarzyszeń jest prawem naturalnym człowieka. Istnienie stowarzyszeń i wspólnot, które winny być traktowane podmiotowo, prowadzi do właściwej wizji społeczeństwa (por. CA n.13). Wspólnotą, która ma szczególne, decydujące znaczenie dla ukształtowania się osobowej tożsamości człowieka jest Naród, nazywany też rodziną rodzin. Naród, jak uczy Jan Paweł II, istnieje z kultury i dla kultury. / *dlatego właśnie jest ona (kultura) tym wielkim wychowawcą ludzi do tego, aby bardziej być we wspólnocie, która ma dłuższą historię niż każdy człowiek i własna rodzina - zarazem zaś we wspólnocie, w oparciu o którą rodzina wychowuje, poczynając od tego co najprostsze: od języka, którym mały człowiek uczy się mówić, aby stawać się członkiem tej wspólnoty, którą jest jego rodzina i jego Naród. Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze Narodu. jest to zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek* (Jan Paweł II, przemówienie w UNESCO). Przeto Naród, który ma ambicje skierowane ku przyszłości, musi się oprzeć na mocnych fundamentach wiary - miłości i wolności - bo to są jedyne trwałe tworzywa kultury ogólnoludzkiej.

Civitas oznacza także państwo. Wielość stowarzyszeń i innych struktur pośrednich nie zapewnia automatycznie dobra wspólnego. Może się bowiem zdarzyć, że poszczególne stowarzyszenia podążając za swymi partykularnymi celami nie zważają na istnienie i działalność innych grup społecznych. By przeciwstawić się zamianie bogactwa stowarzyszeń na pole walki interesów grupowych, trzeba pamiętać, że każdemu prawu w danym podmiocie, odpowiada obowiązek respektowania tego prawa w pozostałych podmiotach życia społecznego. Dochodzimy tu do roli i zadań państwa jako koordynatora życia społecznego. Z jednej strony obowiązkiem państwa jest umożliwienie zrzeszania się obywateli, z drugiej koordynacja tych działań w trosce o dobro wspólne. Tak rozumiał rolę państwa św. Augustyn, uznając, że winno ono być podmiotem troski o dobro wspólne narodu (*res. publica*) w duchu idei sprawiedliwości i pokoju. Do tej idei nawiązą też Paweł Włodkowic w słynnym sporze z Krzyżakami na Soborze w Konstancji w 1414 roku.

Civitas Christiana oznacza przeto obowiązek uczestniczenia w budowaniu ładu społecznego w Ojczyźnie zgodnego z chrześcijańską wizją państwa. W naszych, polskich warunkach, należy dodać: budo wy państwa opartego o własny model demokracji, tworzony na przestrzeni ponad tysiąca lat. Elementy składowe takiej wizji państwa można ująć syntetycznie w czterech punktach:

1. państwo jest wyrazem i najważniejszym czynnikiem realizacji podmiotowości człowieka - obywatela, społeczeństwa i Narodu;
2. źródłem władzy w państwie jest cały Naród. Nie można zatem przeciwstawiać władzy obywatelom, ani identyfikować państwa z władzą. Chrześcijańska wizja państwa — to wspólnota obywatelska — owa civitas, w której celem władzy państwowej i jej organów jest służba dobru wspólnemu Narodu;
3. działalność władzy państwowej ma z natury charakter pomocniczy, tzn. powinna ona pozostawić swobodę działania osobom i stowarzyszeniom, kierując jedynie ich działalność ku dobru wspólnemu. Głównym i podstawowym elementem dobra wspólnego państwa jest obrona prawa człowieka do życia, pokój i bezpieczeństwo obywateli oraz stworzenie takich warunków materialnych i kulturalnych, społecznych i politycznych, w których każda osoba mogłaby bardziej „być” we wspólnocie kulturowej Narodu;
4. władza państwowa nie jest całkowicie suwerenna, owszem jest zależna od woli Bożej wyrażonej w prawie naturalnym i objawionym, od woli Narodu i od racji jego dobra wspólnego Władza państwowa winna także kierować się racją dobra wspólnego całej ludzkości, czyli winna liczyć się z uprawnieniami wszystkich narodów i całej ludzkości.

W kwietniu 1994 roku Ojciec Święty Jan Paweł II skierował na Placu św. Piotra do delegacji Zarządu Głównego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” słowa: *Budujcie Civitas Christiana. Z całą*

pokorą, ale i dumą przyjmujemy je jako najbardziej zwięzłą definicję misji i posłannictwa naszego stowarzyszenia. Odczytujemy te słowa jako wielkie i ciągłe zadanie: stawania się stowarzyszeniem katolickim i z tej pozycji jak najlepszego służenia wspólnocie Kościoła i Narodu.

Dla nas budować Civitas Christiana to znaczy:

- nieustannie pracować nad budzeniem i kształtowaniem sumienia obywatelskiego, rodzinnego, narodowego, społecznego, politycznego, tak jak uczył Prymas Tysiąclecia; po to, aby pomagać tworzyć w Ojczyźnie społeczność, wspólnotę prawdziwie chrześcijańską;
- pracować nad kształtowaniem polskiej rzeczywistości w oparciu o naukę społeczną Kościoła, która uczy zachowania tożsamości katolickiej w dziedzinie społecznej i politycznej;
- uczestniczyć w polityce i tworzyć politykę rozumianą jako roztropna troskę o dobro wspólne; oznacza to taką formułę politycznego wyrażania się, która nie zamyka się w wąskim rozumieniu polityki partyjnej, wręcz przeciwnie wskazuje, że centrum naszego zainteresowania mieści się głębiej w polu społecznym, gdzie rozpoznajemy problemy i gdzie formułuje się kadra zdolna do realizacji zadań na miarę chrześcijańskiej wizji państwa;
- budować samo stowarzyszenie jako wspólnotę ludzi sumienia, opanowanych pragnieniem twórczego przekształcania rzeczywistości ziemskiej w „miasto na górze leżące”.

Dlatego pragniemy przyczynić się wespół z innymi stowarzyszeniami, ruchami katolickimi, wespół z Akcją Katolicką do tworzenia właściwej wizji społeczeństwa i państwa, do tworzenia formacji katolicko--społecznej, która zrodzi katolickich działaczy-polityków oraz chrześcijańską i polską politykę, od poziomu samorządowego poczynając, a na ogólnopaństwowym kończąc. Tak rozumianym celom i zadaniom służy cała struktura merytoryczna i organizacyjna naszego środowiska.